

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^or. 103.

1. września 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Ostateczne ukonstytuowanie ministeryjum. — Anglija: Pomysł blokadę wybrzeży syryjskich. — Angielska i francuzka siła zbrojna. — Francuja: Odjazd Króla do Bulonii. — Szuanowie. — Z Afryki. — Niemcy: O podróży Króla Saskiego. — Prusy: Rezygnacyja księcia Biskupa Wroclawskiego. — Królestwo Polskie. — Rossyja: Wyjazd Cesarza z Następcą. — Turcyja: Flota angielsko - austriacka w żegludze ku wybrzeżom syryjskim. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Ulanów. — Biała. — Olomuniec. — Medyjolan. (*Dodatek nadzwyczajny.*) O kawie i o jej farbowaniu.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Depesza telegraficzna otrzymano w Paryżu wiadomość z Barcelony o ostatecznym ukonstytuowaniu hiszpańskiego ministeryjum. Złożone jest ono w sposobie następującym: Walenty Ferraz, prezydent rady, minister wojny; Jose Ferraz minister skarbu; Onis, minister spraw zagranicznych; Cabello, minister spraw wewnętrznych; Silvela, minister sprawiedliwości; Armero, minister marynarki. Przeto z ministrów mianowanych zaraz po rozruchach barcelońskich, zatrzymano tylko braci Ferraz i pana Onis. Występujący członkowie Gonzalez i Sancho należą do najwyraźniejszego odłamu partyi progresistów.

Donoszą z Madrytu pod dniem 11. sierpnia: Rzecz pewna, że wydano rozkaz wykonania ustawy o *Ayuntamientach*. Lękać się należy, iż wykonanie to oporu dozna, który ministeryjum do ostrych środków zmusić może.

Gazety paryskie piszą pod dniem 17. sierpnia: Zmiana ministrów w Barcelonie jest więcej zmianą osób niżli systematu. Ministeryjum nie rozwiąże Horteźów i ustawę o *Ayuntamientach* wykona. W ogóle system jego jest taki sam, jak był gabinetu pana Perez de Castro.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Król Belgijski zwidził piérwój jeszcze dobra swoje Claremont, nim się udał za dworem do Windsoru. Nie slychać jak długo w Anglii zabawi; wszelako przez pośrednictwo jego obiecaja sobie rychłego załatwienia nieporozumień z Francyja.

Morning-Chronicle z dnia 14. sierpnia zwraca

uwagę gazet francuzkich, aby się nie karmiły nadzieją, że cztery mocarstwa ociągać się będą z zatwierdzeniem zawartego przez siebie traktatu i uskutecznieniem tegoż, i że może jeszcze poprzednio rządowi francuzkiemu niektórych objaśnień udzielić, to albowiem w żadnym nie nastąpi razie. Naturalnie nie można się żadnego chwycić środka, dopóki wszystkie strony układu nie zradyfikują, a do tego potrzeba jeszcze kilku tygodni; ale wtedy także niezwłocznie bez wszelkich wywodów zajmą się uskutecznieniem traktatu, któremu się Francuja bynajmniej sprzeciwiać nie może, dopóki żadne z owych mocarstw nie będzie miało na celu swego powiększenia się; ażeby zaś żadne o tém nie pomyślało, już się inne o to postarają. — Co się zaś środków mających być użytymi dotyczyć, wspomniany dziennik tyle tylko napomyka, iż o blokowaniu Mehmeda Alego przez flotę angielską mowy być nie może, ponieważ Mehmed Ali jest poddanym Porty, a Anglija żadnemu poddanemu Porty wojny wypowiedać, ani téż jakiej części posiadłości jego blokować nie może. — Sultan natomiast może z własnym swym poddanym wojnę prowadzić, a cztery mocarstwa, albo część tychże, mogą mu w téj mierze przeciw zbuntowanemu Baszy równie być pomocne, jak Anglija i Francuja Królowej Krysstynie przeciw Don Carlosowi, na mocy traktatu poczwórnego przymierza pomagały. Gdyby więc Turcyja miała takową blokadę uchwalić i na mocy podobnego traktatu, do jakiego dawniej Francuja wpływała, pomoc otrzymać, jak dawniej Hiszpanija, trudno byłoby pojąć, dla czego by się Francuja temu sprzeciwiać miała. W chwili zaś, gdzie w Meksyku i Buenos-Ayresie system blokady tak dalece rozprzestrzeniła, nie

zechce zapewne zabraniać Sultanowi blokowania jakiegokolwiek portu w swoim własnym kraju.

Tenże dziennik w późniejszym numerze pisma swojego z dnia 15go sierpnia, zawiera następujący artykuł: »Gazeta tulońska *Semaphore*, dobrze zawiadomiona o sprawach egipskich, donosi, że Mehmed Ali nie chce uczynić żadnej koncesyi, ani podać ze swęj strony żadnych projektów i że obstaje przy tém, by wprost z Portą wchodził w układy. Porta zaś po raz drugi odpowiedziała, że w sprawie tej zostaje pod kierunkiem mocarstw europejskich. Jeżeli się to prawdą okaże, rzecz jasna, że potrzeba będzie przystąpić do środków zmuszających, zamierzonych traktatem poczwórnym. Zdaje się nam, że nastąpi blokada wybrzeży syryjskich, a Mehmed Ali, gdy mu wszelki związek między Egiptem a Syryją odciętym będzie, nie długo w ostatnim kraju trzymać się potrafi. Pytanie zajdzie wtedy, czy Francya blokadę szanować będzie? Dla czegożby tego czynić nie miała? Niektóre pisma londyńskie twierdziły, że minister francuzki posłał rozkaz przerwania blokady. Nie wierzymy temu. Jest wiele sposobów podania w wątpliwość prawności blokady, zanim się ostatecznego sposobu, to jest uderzenia na okręty blokujące, użyje. Owych sposobów mogą Francuzi użyć, a zarazem przybrać groźną postać, dla odstraszenia Europy od jej postanowienia; ale Francya nie będzie tak szalona, by się o to w wojnę wdawała.⁴

Sun wyszczególnia w sposobie następującym angielską i francuzką siłę morską: Anglija ma w służbie 22 okręty linijowe, 29 fregat, 87 małych statków; 65 statków parowych; w odwodzie 15 okrętów linijowych, 11 fregat; w dobrym stanie i w budowie 70 okrętów linijowych, 56 fregat, 252 mniejszych statków; 11 okrętów parowych; razem 107 okrętów linijowych, 96 fregat, 339 mniejszych statków i 70 statków parowych, z osadą okrętową 37,156 ludzi. — Francya ma w służbie i w odwodzie 15 okrętów linijowych, 22 fregat, 73 mniejszych statków i 30 statków parowych; w budowie 25 okrętów linijowych, 28 fregat, 93 mniejszych statków i 10 statków parowych, razem 40 okrętów linijowych, 50 fregat, 166 mniejszych statków i 40 statków parowych.

Komitet giełdy zaprzecza zupełnie, jakoby p. Rapello, który statek parowy *City of Edinburgh* Ludwikowi Napoleonowi najął, był jednym z jego członków. Twierdzą, że to jest Włoch, który spekulował na przedsięwzięcie księcia, i znaczną stracił w tém sumę. Stało się mu więc na co zasłużył, ale chcą by jeszcze ostrzej był ukaranym.

Morning-Chronicle przyznaje prawo rządowi francuzkiemu zagrabienia i zatrzymania statku parowego *City of Edinburgh*; w przypadku takim powinni właściciele, chcąc wynagrodzenie uzyskać, trzymać się osób, które ten okręt najeły.

Koło Doweru płynęła w dół kanału eskadra holenderska, złożona z 2 fregat, 2 brygów i korwety. Przeznaczenie jej nie jest wiadome. Statek parowy *Britannia* zawinął w dniach dziesięciu do Liwerpoła, z Halifax, w Nowej-Szkocyi. Odbył więc najspieszniejszą dotąd żeglugę po Oceanie Atlantyckim.

Francya.

Dnia 17go sierpnia o północy, Król z rodziną królewską i z będącymi w Eu ministrami, odpłynął do Bulonii na statku parowym *le Veloce*. Burzliwe powietrze nie dało statkowi do Bulonii zawinąć i JKMOść, jak depesza telegraficzna donosi, d. 17go sierpnia o godzinie 3ciej po południu wysiadł na ląd w Kalecie. P. Guizot odjechał d. 14go sierpnia z zamku Eu do Londynu.

Strazburski dziennik ministeryjalny pisze pod dniem 17. sierpnia: »Rozkaz nadeszły dzisiaj do dywizyi wojskowej, nakazuje niezwłoczne wykonanie uchwały, poddającej pod rozrządzenie ministra wojny, zaciąg klasy z r. 1839 i rezerwe. Tym sposobem Francya mieć będzie wkrótce więcej o 120,000 wojska pod bronią. Rozkaz ten poprzedza drugi, nakazujący organizację ruchomej gwardyi narodowej.⁴

Gdy Ludwika Bonapartego z Bulonii prowadzono, dano mu do zrozumienia, że eskorta jego w razie napadu ma rozkaz ubić go na miejscu, jeśli by chciał uciekać.

Dnia 14go sierpnia zrana przyprowadzono także do Paryża uwięzioną w Bulonii osadę okrętową statku parowego *City of Edinburgh*. Składa się ona z dziewiętnastu osób, łącznie z chłopcem okrętowym, i wszystkich w St. Pelagie umieszczono.

Pulkownik Bouffé de Montauban ma ten zaszczyt, iż w sprawie bulońskiej myśl teatralną z żywym orłem podał. Na dany znak miał kapitan statku parowego, wypuścić orła, którego trzymał na pokładzie. Spodziewano się bowiem, że ptak ten, który od kilku miesięcy przyzwyczajony był szukać pożywienia na kaper-luszu Napoleona, podleci na szczyt kolumny bulońskiej, podczas gdy Ludwik Napoleon stanie przy kolumnie w obliczu całego ludu, który od Rzymian nasładowaną przepowiednię byłoby z zapalem przyjął. Jakoż w średnim rogu trójrożnego kapelusza na kolumnie znaleziono

w istocie przygotowany dla orla kawałek świętego mięsa.

Tak generał Dwernicki, jakoteż wszyscy inni r. 1838 wydaleny z Francji emigranci polscy, otrzymali pozwolenie powrotu do Francji i zamieszkania w Paryżu. Pobierają oni zwyczajnie wsparcie. Znajdują się między nimi, marszałek Sejmu Stempowski, poseł hrabia Ledochowski i inni.

Nie tylko w Tulonie, ale także w porcie wojennym Brest, gdzie stoi większa część lekkich francuzkich okrętów wojennych, nakazano, jak pisma paryskie donoszą, znaczne uzbrojenia. Człernastie fregat ma pójść z tamąd do floty na morze Śródziemne. — List dziennika *Commerce* z Tulonu powiada przeciwnie, że mimo wielkiego krzyku, jaki o uzbrojeniach morskich czynią, mało w istocie pracują w arsenale. Nikt szczerze nie wierzy, iżby do wojny przyszło miało. Majtków dotąd ani w Tulonie ani w okolicy nie zaciągnięto. To samo powiada także wychodzący w Tulonie *Eclaircur de la Méditerranée*. — Uwagi te dzienników zbija *Moniteur* z d. 18go sierpnia w sposobie następującym: »Niektóre pisma na słowo pewnego prowincjonalnego dziennika donoszą od dni kilku, że przy rozpoczętych w naszych portach uzbrojeniach, w skutek tajnych rozkazów, zwolniono cokolwiek w czynności. Zaprzeczamy jak najwyraźniej tym doniesieniom, wymyślanym i rozgłaszanym przez złych obywateli.«

Donoszą z Tulonu pod d. 9. sierpnia: »W porcie naszym otrzymano depezę telegraficzną, nakazującą władzom morskim, przyspieszyć uzbrojenie okrętów liniowych *Souverain* i *Miasto Marsylija*, tudzież użyć wszelkich środków do jak najprędszego naprawienia okrętu *Miasto Marsylija*. Depesza ta nakazuje również niezwłoczne uzbrojenie fregat *Iphigenie*, *Oranie*, *Independante* i *Melpomene*, oraz korwety *Circé*. Korweta ta i jeszcze jedna wielka fregata, mają być jak najprędzej do stanu wojennego doprowadzone, by jak najspieszniej mogły się udać na morze.«

Precurseur de l'Ouest donosi z Lyon-d'Angers, że szuanowie znowu powstawać zaczynają. W znanym zamku gminy Ponéze zebrało się wielu młodej szlachty z Wandei i Bretanii. Pewien stary szuan przybył do pana Bourmont, a pewien młody człowiek, mający nazwisko, które smutną sławność w wejnach domowych otrzymało, i którego lat kilka nie było jeźdźdźal.

W nocy z d. 2go na 3ci sierpnia, wybuchnął okropny pożar w Babazunie, na przedmieściu

Algiéru. Ogień na czterech miejscach razem podłożono i kilka magazynów z sianem oraz z drzewem splonęło. Oprócz tego były tam zasoby kilka milionów wartujące, które przy najmniejszym wietrze, mogły były wszystkie stać się pastwą płomieni. Lecz w takim składzie połączonym siłom wojska, marynarki i obywateli powiodło się ogniovi tamę położyć. Obwiniają Arabów o ten postępek. Podpalanie zdaje się być teraz głównym środkiem zemsty u tego fanatycznego i wytrwałego nieprzyjaciela, ołdak między wojskami panuje zawieszenie broni z powodu upałów letnich. Jeden z Szeików nad Araczem popalił własne swoje domy w gminach Ruba i Hussein-Dey, nim do Abd-el-Kadera przeszedł.

List z Aczewa pod d. 2. sierpnia (w dzienniku *Constitutionnel*) donosi, że Abd-el-Kader kazał w perzynę obrócić pola przepysznój doliny Sygu, dla ukarania za dawniejsze bunt mieszczącego tamże plemienia Szeragów. Sprawa Emira bardzo wiele z-resztą od sześciu miesięcy ucierpiała; Ralifów jego złe wazędzie przyjmują i tylko fanatyzm trzyma jeszcze Arabów pod jego chorągiewami. Napadów nieprzyjacielskich na Oran zaprzestano z powodu wielkich upałów. Buhamedy z ludźmi swoimi cofnął się nad Tafnę.

W sądzie policji poprawczej w Tulle d. 13go i 14go sierpnia rozbiécano apelację pani Laffarge, przeciw wyrokowi sądu w Brives, którym odrzucono prośbę jej o odłożenie procesu, wytoczonego o skradzenie dyjamentów. Sąd unieważnił ów wyrok, gdyż rekurs pani Laffarge powinien był wstrzymać procedurę sądową, i nowy termin procesu na dzień 20ty września wyznaczył. Sąd assysów departamentu Corrèze, przed którym ma być pani Laffarge, oskarżona o otrucie męża, stawioną, zaczęnie się d. 31go sierpnia; lecz sprawa pani Laffargę dopiero d. 3go września przypadnie, ponieważ do tego czasu dopiero świadkowie zwołani będą. —

Niemcy.

Allgemeine Zeitung donosi z Drezna pod dniem 13. sierpnia. »Opowiadają tu po salonach następującą, ciekawą anegdotę: Do pewnego towarzystwa młodych ludzi, które zbierało zioła na Górach Olbrzymich (*Karkonoszach*) przyłączył się niedawno pewien podróżny, po którego znachodzeniu się, rozmowie i uprzejmości, poznać było można, że jest znakomitą osobą. Towarzystwo utwierdziło się jeszcze bardziej w tém mniemaniu, widząc jak wielkie uszanowanie okazywali podróżnemu dwaj jego towarzysze. Z wiel-

ką znajomością rzeczy rozprawiał on o różnych gałęziach historii naturalnej, a szczególnie o botanice. Zniewalająca uprzejmość jego zajęła mocno towarzystwo, które go aż do pomieszkania na nocleg odprowadziło. Przybywszy tamże częstuje on swych gości pończem, a wśród śpiewów i spełnianych toastów upływa najprzyjemniejszy wieczór, lubo owi wędrowcy ani o nieznanym ani o jego towarzyszach dokładniej dowiedzieć się nie mogą. Nazajutrz wysyłają doń jednego z swego grona, który dziękując mu ich imieniem za doznaną gościnność, uprasza go, aby jemu i przyjaciołom jego oświadczył, z kim też mieli zaszczyt zabrać znajomość, by przyjemne wspomnienie chwil, które z nim razem spędzili, także z miłym wspomnieniem jego osoby połączyć mogli. Nieznajomy uśmiechnął się i odrzekł: »No, kiedy Wpańowie chcecie wiedzieć koniecznie kto jestem, tedy powiem Wam, że jestem botanikiem, mineralogiem, a przetyem także — Królem Saksy. Wyobrazić sobie można, jak się dziwił ów towarzysz naturalistów. Król ten zresztą ma mieć wielkie upodobanie w takowych niespodzianych wypadkach. — Dnia 28go lipca zwiadał on w towarzystwie dwóch Arcyksiążąt Austryjackich Greffenberg, gdzie Wincenty Priessnitz, sławny swój zakład kuracyjny dostojnym gościom pokazywał. Jeniżalny ten lekarz przyrodowy utracił przed kilką tygodniami jedynego syna na szkarlatynę, któryto smutny wypadek przez następującą okoliczność zasługuje na szczególną uwagę. Żonia Priessnitztą śniło się, że syn jęj niezawodnie umrze, skoro ojciec hydriatyczną metodą leczyć go będzie. Nalęga więc na męża, aby tylko tą razią go nie leczył, a Priessnitz wzruszony żalem żony, daje się ubłagać i odstępować może po piérwszy raz w życiu metody swojej leczenia zimną wodą, która już tylokrotnie na szkarlatynie szczęśliwie się powiodła. Oddaje syna lekarzowi w kurację aleopatyczną; lekarz daje medycynę a — młody pacjent umiera. Tym sposobem za podwójną niekonsekwencyję pomściła się Nemóżyś na tym złąd inąd w swych zasadach bardzo wytrwałym mężu, który niepewnemu i złowieszczemu przeczcuciu żony dozwolił nad zdrowym rozumem swoim odnieść zwycięztwo w chwili, gdzie chodziło o życie jego własnego syna, i właśnie w tym przypadku od kuracyi wodnej odstąpił.«

Prussy.

Według doniesień *Gazety Wrocławskiej*, Królestwo Ichmość Pruscy przenocowawszy w Görlitz, puścili się d. 15. sierpnia przez Greiffenberg, gdzie stanęli o godzinie 11tej, w dal-

szą drogę do Erdmannsdorf. Przybyli tam z małą swiątą o godzinie 3ciej po południu. Ichmość zakazał, by w miejscach, przez które przejeżdżał, uroczyscie Go nie przyjmowano, ponieważ nie zgadzałoby się to z trwającą dotąd po zmarłym Królu żalobą. — Królestwo Ichmość do d. 25. sierpnia w Erdmannsdorf zabawi, w którymto dniu dalsza podróż do prowincyj Prus i Pomorza nastąpi. — Cesarzowa Jmć Rossyjska z Wielką Księżniczką Olgą i Księżniczką Maryją Heską, spodziewaną jest d. 15. sierpnia w Fischbach, gdzie zabawi aż do odjazdu Królestwa Ichmość Pruskich z Erdmannsdorf.

Książę Leuchtenberski z małżonką, przybył do Wrocławia dnia 16. sierpnia o godzinie 6tej po południu. Nazajutrz puścił się w dalszą drogę do Fischbach i Erdmannsdorf.

— Z Berlina dnia 14. sierpnia. —

Niesie pogłoska, że dla katolików w ministerjum oświecenią oddzielny wydział, nakazalt konsystorza ustanowiony zostanie, na czele którego pewien znakomity prałat umieszczony będzie.

Gazeta Wrocławska z dnia 17. b. m. pisze: »Już w wrze. 185. Gaz. naszój umieszczone była korespondencyja z Berlina, stosownie do której także obiegała pogłoska, że pewien znakomity prałat kościoła urząd swój złoży. Wówczas umyślnie zamierzeliśmy nazwisko, które zresztą każdy łatwo mógł odgadnąć. Obecnie nie wahać się następującą zamieścić korespondencyję z Gąszewic z e t y P o w s z e c h n e j: »Słychać, że podczas kiedy Arcybiskupowi Poznańskiemu z Kolobrzegu do dyjecezyi jego powrócić pozwolono, Książę Biskup Wrocławski przez nadesłane mu ostatnimi czasy z Rzymu instrukcyje, spowodowanym się ujrzał do złożenia urzędu swego duchownego po części w ręce Króla, któremu zawsze z niezachwianą wiernością poddanego ulegał, a po części w ręce Ojca Św. Dodają, że rząd nasz sprawującemu interesa swoje w Rzymie polecił, aby tak stanowcze i pewne dał oświadczenie, iż wkrótce równie stanowczą odpowiedzi wyglądać można. — Rządy Fryderyka Wilhelma IV. będą we wszech względach sprawiedliwe, pobłażające i pojednawcze, ale nie mniej też szczerę, mocne i pewne.« — Nie umiemy udzielić bliższych powodów, które krok ten czcigodnego Księdza Biskupa naszego poprzedzały i mu towarzyszyły, możemy wszę jako niestety! potwierdzić, że przewielebny ten prałat o rezygnacyi swojej wniósł i kapitułę o tém już zawiadomił. Udzielamy tój wiadomości z gorącym życzeniem, które zapewne również katolicy jak niekatolicy poddani Prus podzielają:

ażeby okoliczności taką przybrały postać, byśmy naszego uwielbianego Księdza Biskupa długo jeszcze w posiadaniu urzędu św. między nami widzieć mogli.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 23. sierpnia. —

Rzeczywisty tajny radca Uwarow, minister oświecenia, dnia wczorajszego przybył do tej stolicy.

Z Chełma. W dniu 6. b. m. umarł tu JX. Wincenty Siedlecki, Biskup belzki, szufraگان dycezyi chełmskiej. Nauki teologiczne pobierał w akademii lwowskiej. (K. W.)

Rossyja.

Cesarz Jmé i Wielki Książę Następca d. 21. sierpnia zrana udali się z Carskiego-Siola w podróż do kilku środkowych gubernij Państwa. Pod Nowogrodem odbędzie Cesarz przegląd korpusu grenadyjerów, dowodzonego przez generała dywizyi Nabakow, poczem zwidzi Moskwy i Rijów, pod któremto ostatniem miastem kilka wielkich manewrów się odbędzie. Czy JCMość i tą razą Warszawę odwiedzi, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Za cel podróży tej wymieniają zamek Fischbach w Szlązku, gdzie JCMość zjedzie się z najjaśniejszą swoją małżonką i do Petersburga towarzyszyć jej będzie. W dniach piérwszych września Najjaśniejsi Państwo spodziéwani są z powrotem w Petersburgu.

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 12. sierpnia: «W skutek konwencyi zawartéj pod d. 15. lipca między Austryją, Rossyją, Wielką-Brytanią i Prusami, a mającój zamiar przywrócenia pokoju w Lewancie, posłano do Alexandryi *muftęszara* w ministryjum spraw zagranicznych, Rysaat Beja, byłego ambasadora w Wiédniu, dla zawiezienia Wice - Królowi Egipskiemu wezwania, by się w krótkim przeciągu czasu oświadczył, czy chce podane mu warunki pokoju przyjąć lub nie. Turcki wojenny statek parowy *Tajiri Bahri*, na którym wspomniany *muftęszar* znajduje się, odpłynął z tąd d. 7. b. m. i bezwzględnie stanio w Alexandryi d. 12. sierpnia. — Równocześnie złożona z piętnastu okrętów liniowych flota Wielkiej-Brytanii, do której przyciążyła się zostająca pod dowództwem c. k. kontr-admirała barona Bandiery eskadra austryjacka, popłynęła ku wybrzeżom syryjskim, dla jak najdzielniejszego poparcia przedłożeń Wysokiej-Porty. «

Od dnia 5. b. m. odbywają się z powodu zaślubin sultanki Atie z ministrem handlu Fe-

thi Ahmedem Baszą, publiczne zabawy ludu na dolinie i na wzgórzach Dalmabagczy.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 30. sierpnia był u Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia, jak zwykle, wielki obiad, na który także damy miały zaszczyt być wezwanemi. Po południu były liczne pokoje. — W piątek tego tygodnia towarzystwo aktorów polskich rozpocznie swoje przedstawienia. — Przejężdżające tędy do Jass towarzystwo aktorów francuzkich ogłosiło afiszem, że d. 2. września wyprawi nam widowisko teatralne; jednak nie będąc w stanie, dla nieskompletowanój jeszcze liczby swoich członków, dobrać sztuki, zaniechało swego zamiaru. — W teatrze hrabiiego Skarbka wznoszą już scenę, przezco o wielkości tego teatru dokładniejsze wyobrazenie powziąć można. A że w nim 2000 osób zmieścić się będzie mogło, przeto dla naszej stolicy będzie on wcale dostatecznym. Bardzo zręczny malarz zaczął już także potrzebne dla tego teatru dekoracje malować. — Dnia 30. z. m. w nocy pewna matka udusiła we śnie swoje niemowlę. Przypadki tego rodzaju wydarzają się u nas niestety dosyć często, ponieważ matki nie mogą się pozbyć wygodnego wprawdzie ale złego nałogu, sypiania razem z swemi dziećmi. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Ulanów d. 26. sierpnia 1840. Dnia 7. b. m. ruszyła z Przędzla do Gdańska 1 tratwa z belek kantowych, obładowana siemieniem lnianém, potażem, a najwięcej płótnem podolskiém; także 1 tratwa z bali dębowych S. Lothringera z Bóbrki. Z dwóch pobitek Ehrensaala, które d. 5. b. m. tędy przeszły, jedna niedaleko Wulki turebskiej wpadła na kij i została mocno uszkodzoną; z wielkiém nateżeniem przyciągnięto ją do brzegu, lecz wkrótce zatonęła; atoli przy zwinnym ratunku wydostano ładunek na ląd i wysuszono; — po naprawieniu pobitki naładowano ją na powrót i w drogę puszczono. Szkodę na potażu i siemieniu lnianém rachują na miejscu na 1000 zr. m. k.; strata na płótnie pokaże się dopiero w Gdańsku. — Dnia 13. t. m. płynęło tędy do Gdańska na 5 tratwach jakich 20 kop bali dębowych i do 180 belek kantowych jodłowych; wszystko to z Medyki, własność Mojżesza Lederera z Cieszanowa.

Ulężne dęszcze w przeszłym tygodniu spadły, sprawiły, iż wszystkie rzeki od 21. t. m. po południu aż do wieczora 23. t. m. znacznie przybierały; San szedł już równo z swojemi wysokimi brzegami, a niziny pozalęwał; do d. 24. t. m. woda znacznie opadła, mało zrządzwszy szkody. — Od 23. t. m. mamy już ciągłą pogodę zbiorom sprzyjającą i dla ziemniaków bardzo potrzebną. **Pszemica** obiecuje piękne ziarno i plon obfity, lubo w niektórych okolicach z kłosa rosnąć zaczęła. — W Warszawie przedawano przed 10 dniami piękną pszenicę po 36 zł. pol. za korzec.

Biała d. 27. sierpnia 1840. Przy pięknej pogodzie od kilku dni nastalój, zbiory pszenicy i reszty jęczmienia idą dobrze; ale co do żyta, to te z wielkim mozolem i po największej części na mokro zebrano. Wydatek żyta jest dobry, jednak na niskie ceny tego ziarna podobno liczyć nie można, gdyż tegoroczny zbiór zapewne tylko na jeden rok wystarczy, a dawne zapasy wszędzie już powychodziły. Noce są u nas teraz bardzo chłodne i tém samém wstrzymują wzrost otawy, a gdy przytém i siana mniej jest niżeli się spodziewano, zdaje się, iż go ku wiośnie mniej więcej zabraknie. Także i rośnieniu ziemniaków mogą te chłodne noce zaszkodzić.

Na wełnę zdaje się iż lepsze czasy nastawać zaczynają, gdyż pokup na nią jest dość dobry, chociaż tylko po cenach bardzo niżonych. Na inne produkta nie masz żadnego handlu.

Ołomuniec. Targ na woły d. 26. sierpnia 1840.

W tym tygodniu przypędzono wołów nad spodziewanie więcej: albowiem 2066 stanęło na naszej targowicy, i te prócz małej ilości zostały sprzedane; zaś 568 wołów puszczone wprost przez Lipnik do Wiednia, a mianowicie: Dawid Ohanowicz z Brzeżan sprzedał 158 sztuk, parę w wadze 10 cetnarów po 350 zr. z 7 radaszu; Tittinger z Czerniowiec 160 sztuk, parę w wadze 11 cetn. po 400 zr. z 5 radaszu, i Itzik Ohmenstein z Żurawna 250 sztuk, parę w wadze 10 1/4 cetn. po 370 zr. w. w. z 6 1/2 radaszu. Woły były dobrej jakości a ceny odpowiednie. — Cetnar wołowiny w Wiedniu utrzymuje się na 40 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewamy się takieżże samęj ilości wołów.

Przypędzili: 1) Abraham Grosser, z Ja-

złowca, 168 wołów; 2) Selig Pohl, z Halinkowa, 100; 3) Pinkus Last, z Czerniowa, 98; 4) Jan Szarowicz, z Bojań, 145; 5) Eliasz Allershand, z Knihinicz, 74; 6) hr. Konarski, z Dolhego, 195; 7) Itzik Liblich, z Halicza, 115; 8) Daniel Jung, z Maryjampola, 83; 9) Dawid Nowak, z Nowosielca, 122; 10) Izak Ohrenstein, z Kowalówki, 101; 11) Dawid Stefanowicz, z Limanowa, 105; 12) Emanuel Fleischmann, z Halicza, 101; 13) Schabsel Fichman, z Bojań, 173. — Małemi partyjami 386. — Ogółem 2066.

Rupili:	szys	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych pars wzięć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi i Wiednia st. 1.	62	325	—	—	9 3/4
Po części małemi partyjami stado Nro. 2.					
Niesprzedano st. Nro. 3.					
dito. st. Nro. 4.					9
Do Berna i Austrii st. 5.	74	300	—	—	8
— Berna stado Nro. 6.	55	230	—	—	9 3/4
— Berna i Znojmu st. 7.	83	330	—	—	8 3/4
— Berna i Pragi st. N. 8.	83	293	—	—	
Po części sprzedano st. 9.					9 1/4
— Pragi i Wiednia st. 10.	201	310	—	—	9 3/4
— dito. dito. st. N. 11.	105	330	—	—	9 1/4
— dito. dito. st. N. 12.	101	310	—	—	
— Wiednia, Pragi i Berna stado Nro. 13.	173	315	—	—	9 1/4
Małemi partyjami . .	386				

Medyjolan. — W poniedziałek d. 17. sierpnia otworzono uroczyscie kolój żelazną z Medyjolanu do Monzy.

O kawie i o jej farbowaniu.

Pod napisem: »Ueber den Kaffeh und seine Färbung» umieścili ostatniemi czasy różne dzielniki austrijackie i zagraniczne, a między innemi: »Wiener Zeitung», »Zeitschrift für und über Oesterreichs Industrie und Handel», »Journal des oesterreichischen Lloyds» i t. d. rozprawę naszego w uczonym świecie zaszczytnie znanego chemika Teodora Torosiewicza. Żalujemy, iż przez wzgląd na szczupłość miejsca, tylko wyjątku z tej ciekawej rozprawy czytelnikom udzielić możemy. Oto są słowa autora:

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 103. Gazety Lwowskiej.

Poslednie gatunki kawy można za pomocą nieszkodliwych środków tak w kolorze zmieniać, że wyrównają przedniejszym, i tak: kawa z Domingo i Surinam przybierze kolor żółty, jeżeli się ją na hurtach rozpostrze i lekko ogrzeje. Takiejże zmiany koloru ulegnie kawa, gdy przez trzy lub więcej lat leży; i w ogóle, z wiekiem nabiera ona łagodniejszego i przyjemniejszego smaku; zaś według podania Leuchsa, można złą kawę przez wylugowanie wodą poprawić. Kolor zielony kawy mianem jest dość powszechnie za szkodliwy, a to w tym mniemaniu, że do farby wchodzi sól miedzi, jakoto: wityryjol niebieski i grynspan. Próbowalem ja taką kawę drogą mokrą przez odczynniki, ale w żadnym razie nie mogłem dojść śladu miedzi. Ekstrakt kawy surowej będzie zawsze mniej więcej zielonawy, chociaż w sobie miedzi nie zawiera; albowiem ziarenka kawy mają właściwą sobie farbę, która lubo sama z siebie jest żółta, ale przez wzięcie w siebie kwasorodu zieloną się wydaje.

Tak roztwory węglanów alkaliów jak np. *węglanu potażu* i *węglanu sody*, nie mniej i woda wapienna farbują kawę zielonawo, lub zupełnie zielono, a to w miarę jak się ją krócej lub dłużej w roztworze moczyło, lub też wedle tego jak roztwór był rozcieńczony lub mocniej skoncentrowany. Przez takie farbowanie, ile się zdaje, zdrowiu nieszkodliwe, kawa zyskuje wprawdzie na oko, ale w czasie palenia i gotowania ulega ona istotnej zmianie. I tak: upalona kawa odda łatwiej całą swoją moc wodzie wrzącej, gdyż alkalia mają tę własność, iż rozpuszczają substancyje przez palenie kawy powstałe, jakoto: ziemie roślinną (*humus*) i t. d.; atoli z drugiej strony kawa traci po największej części przyjemną właściwość sobie woń, ta bowiem łączy się z alkaliami i neutralizuje. A tak widoczna jest, iż dodanie alkaliów, chociaż kawie surowej na oko dopomaga, ale za to wartość jej wewnętrzzną znacznie zmniejsza, gdyż aroma kawy ma naturę ciał elektryczno-ujemnych, a zatem z alkaliami zachowuje się tak jak kwasy. Kawę alkaliami ufarbowaną można poznać, poddawszy ją w porównaniu z kawą prawdziwą niefarbowaną następującej próbie:

Tak jednę jak i drugą kawę w ziarnkach surowych bierze się 2 do 3 łoty, i każdą w oddzielnej szklance nalęwa wodą wrzącą destylowaną; po kilku minutach macza się w obu nalaniach pasłki z papieru lakmusowego na czerwono ufarbo-

wanego. Jeżeli rozciek zawiera w sobie alkalia, to papier czerwony niebawem przybierze w nim kolor niebieski.

Farbowanie kawy solami miedzi mogłoby zagrażać zdrowiu, nie zdaje się jednak, aby taką kawę w handel puszczano; powodem do takowego niesłusznego mniemania była zapewne sama tylko niewiedomość, i przycięm ta okoliczność, że kawa ma na sobie farbę zielonawą, w wodzie rozpuszczalną.

Tego jednak pominąć nie mogę, o czém się z moich własnych doświadczeń przekonałem, i tak: wzięłem ja kawy z umysłu solą miedzi na zielono ufarbowanej, naląłem wodą wrzącą i otrzymany rozciek próbowałem za pomocą *sinnika potażu i żelaza* (*Prussias lixivae et ferri*) a nie okazał się żaden ślad miedzi. Same zaś ziarenka kawy roztworem sinnika potażu i żelaza nalane, okazały obecność miedzi przez to, iż szparki środkiem ich idące, niemniej i części skórkę pokryte, przybrały kolor brunatno-czerwonawy; niefarbowana zaś kawa tym sposobem próbowana nie zmienia bynajmniej koloru.

Atoli aby niefarbowanej kawie nie zrobić niesłusznego zarzutu, trzeba się dobrze przekonać, czyli po takiej próbie ziarenka przybiorą kolor brunatno-czerwonawy, czyli też tylko ciemno-żółty. Ten bowiem ostatni kolor miewają pośredniejsze gatunki kawy niefalszowanej.

Ten sposób próbowania, jakoteż i ów wyżej we względzie alkaliów podany, obadwa te mówię sposoby są tak proste, że każdy z chemiją wcale nie obeznany, może je odbywać. Wszak roztworu sinnika potażu i żelaza (który nie zielony lecz żółtawy być powinien) niemniej i papieru lakmusowego czerwono ufarbowanego w każdej aptece dostanie.

Dobrą kawę można poznać po właściwym jej zapachu, nie ma ona być stęchłą ani zrobaczną. Ziarenka jej powinny być twarde i ważne, i w wodzie łatwo zatonać. Lekkie, po wodzie pływające, jakoteż i pozbawione farby, czarne ziarenka, nie są nic warte i uposledniają kawę. Dobra kawa mimo że przez upalenie czwartą część wagi traci, powinna znacznie napęcznić, i niemal dwa razy na objętości przybrać, przy tém wydawać właściwą sobie mocną i przyjemną woń; nie trzeba jej za nado palić, lecz tyle tylko, aby przybrała kolor kasztanowato-brunatny z połyskiem. Najlepszy gatunek kawy można zepsuć, jeżeli się ją nie umie dobrze upalić i zgotować.

Wiadomo iż kawa palona traci prędko swoje najlepsze własności nawet w ziarnkach zachowana; zmielona zaś i na powietrze wystawiona pozbywa się jeszcze prędzej swęj dobroci. Aby mieć kawę do picia smaczną, trzeba palić ją i mląć dopiero przed samem użyciem, lub przynajmniej każdego ranka na całodzienną potrzebę upalić, zemlć i dobrze zatkaną trzymać, aby części jęj składowe lotne nie ulotniły się.

Na nieprzestrzeganie tęj korzyści użala się bardzo gorzko pewien Anglik, autor dzieła: *The domestic chemist* (chemik domowy) w drugim tomie *Polytechnic library*, w którym pod artykułem «kawa» tak się wyraża: »Francuzi palą i mielą co rano kawę na całodzienną potrzebę, a więc nie zmuszają się nigdy do nieprzyjemności picia owego słabego, bez smaku, mętnego i niezdrowego płynu, który w Anglii niesłusznie kawą nazywamy. Jakże pilnie oko ma Anglik na przyrządzenie pieczeni wołowęj, *plum puddinga*, nóg krowich i główek cielęcych; ale w robieniu kawy tak jest niezręcznym, jak dziki człowiek nie dawno co ujęty, który po raz pierwszy do kawy się bierze. Gdyby założyciele owych towarzystw wstrzeźliwości użytku nieprzynieszących, zamiast deklamowania w długich mowach przeciw dobroczynnemu zwyczajowi wychylania jednego łyku wina z Oporto, raczćj sposób i drogę wskazali, jak można mieć dobrą kawę do picia, to usiłowania ich miałyby przecie jakiś cel uzasadniony i rozumny.» — Gdyby (mówi dalej pan Torosiewicz) autor wyżćj wspomnionego dzieła był w dzisiejszych czasach pisał, zapewneby zrzekł się dobrćj kawy i użalałby się głośnie na swoich ziomków, którzy do tego dążą, aby truciznę opium, którćj już nie mogą przedawać Chinom (gdzie do 12 milionów ludzi opium jak tytoń ma palić) aby mówię tę truciznę w własnym kraju skonsumować. Według podania Dra. T. Johnsona, na własnćm doświadczeniu opartego, liczba palących opium w Chinach wyrównywa zwykle liczbie tych, którzy spijają herbatę; dla tego też mówi pan Offen (w piśmie *Gewerbsblatt für Sachsen*): aby niewdzięcznych Chińczyków ukarać, powinniiby angielscy Theotaliści (ludzie których jedynym napojem jest herbata) porzucić herbatę, a wziąć się do opium; — wszak o ostateczności w Anglii nie trudno.

Według mego zdania, niedbanie o dobrą kawę pochodzi u Anglików po największćj części li z tćj przyczyny, że z samego prawie instynktu nie przywiązują oni wiele do tego napoju; albowiem powietrze mokre i mgliste usposabia ich bardzićj do picia herbaty, za którą też najwięćj się ubiegają. Mniemanie to sprawdza konsumcyja her-

baty w Anglii, nieporównanie większa niżeli we Francyi. Anglija bowiem spożywa w przecięciu rocznie 25 milionów funtów herbaty, Irlandyja zaś 5 milionów funtów. W roku 1836 spotrzebowano w Anglii i Irlandyi 38,700,000 funtów herbaty, gdy tymczasem we Francyi nie wychodzi jęj nawet milion funtów na rok. Okoliczność ta należycie rozważona usprawiedliwia najzupełnićj zakaz Mahometa picia wina, szkodliwego dla mieszkańców krajów gorących, dla których kawa najstosowniejszym jest dotąd napojem.

Znaczne upowszechnienie kawy dawniej już, a szczególniej podczas zamknięcia ładu stałego przez Napoleona i niesłychanego przeto podniesienia się jęj ceny, wywołało mnóstwo surrogatów, między którymi najcelniejsze i najużywanisze są: cykoryja, marchew, burak, pestki daktylowe i wyłka kawowa. W późniejszych czasach polecano bardzo zboże palone, a mianowicie żyto, które jako surrogat kawy nawet przez homeopatów za dobre uznane zostało, a zwłaszcza od rozwolnienia żołądka i w samych początkach cholery. Ale żaden z tych surrogatów nie ma siłności, ani też zapachu i smaku prawdziwćj kawy, która jak wiadomo pobudza mocno naczynia nortowe. Ze wszystkich dotąd znanych surrogatów cykoryja utrzymała się przy pierwszeństwie, a kawę z nią ugotowaną nie łatwo jest samym smakiem rozróżnić. Chcąc się przekonać, czy kawa upalona i umielona jest z cykoryją zmieszana, dość jest wziąć w szklankę wody zimnćj, i powierzchnię jęj posypać odrobiną kawy na próbę wziętćj, nie przytćm nie mieszając; jeżeli kawa jest bez cykoryi, to woda zostanie przejrzystą i nie zafarbuje się; gdy zaś małe brunatne cząsteczki na dno się opuszczają i woda czerwona-wy kolor przybiera, pewny to dowód, że kawa z cykoryją zmieszana. Ze palona cykoryja na dno opada, pochodzi to od jęj hygroskopicznćj własności, mocą którćj chciwie wodę w siebie wciąga, gatunkowo cięższą się staje, na dno opada i wodzie koloru udziela; zaś kawa niepalona na powierzchni wody zimnćj utrzymuje się.

W ogólności, przy porównaniu kawy z jęj surrogatami, należyć mieć wzgląd nie tyle na skład pierwotny przed upaleniem, jak raczćj na części składowe surrogatów, jakie się po upaleniu pokazują. I ztąd to pochodzi, że ten lub ów surrogat, który w swoim surowym stanie nie działa bynajmniej na organizm ludzki, po upaleniu dopiero mocniejsze skutki a niżeli prawdziwa kawa na tenże organizm wywiera. A tak, przy używaniu surrogatów kawy, zważanie na tę okoliczność, niemnićj i na stosunek, w jakim ten lub ów surrogat ma być do kawy przymieszany, jest wcale rzeczą obojętną.